

ZOMO na Legnickiej

Piosenki na tej płycie **poprzetykano** archiwalnymi materiałami z IPN

TOMASZ BIELICKI

Wytwórnia „Universal Music Polska” jeszcze przed bożonarodzeniowym okresem wypuściła na rynek kilkanaście płytowych nowości.

Wśród disco-popowej masy z epką Michała Szpaka zatytułowaną „XI” (sześć utworów zapowiadających tegoroczny album) na czele, znalazło się też kilka krążków, po które można sięgnąć bez większego obciachu. Choćby tylko z czystej ciekawości w czasie świąteczno-noworocznej płytowej posuchy.

Nigdy nie spodziewałem się, że lekko zaintrygowany będę słuchał albumu twórców takich utworów, jak „Makumba” czy „Ballada o smutnym skinie”. Tak, to on. Zespół o wdzięcznej nazwie Big Cyc ponownie dał o sobie znać pod koniec 2011 roku nowym wydawnictwem, zatytułowanym „Zadzwońcie po milicję!”. Choć to może wydać się niewiarygodne, tym razem ekipa pod wodzą Krzysztofa Skiby zabrała się do pracy całkowicie na poważnie.

Siedemnasta płyta w obszernej dyskografii zespołu to polityczno-historyczny koncept album. Pretekstem do jego powstania była 30. rocznica ogłoszenia stanu wojennego. Big Cyc zanurzył się w archiwalnych nagraniach zespołów funkcjonujących w tamtym okresie na niezależnej scenie, grup działających po tej samej stronie barykady, co legendarny Jacek Kaczmarski, ale wyrażających swoją niechęć do ówczesnego systemu zupełnie inaczej. Punkowo.

Miki Mauzoleum, Brzytwa Ojca, Karcer, Współczynnik Inteligencji, Cella nr 3 - te zespoły nie miały szans, aby na początku lat 80. ubiegłego wieku wejść do studia i nagrać materiał na płytę. Ich rejestrowane podczas występów piosenki krążyły więc przegrywane z kasety na kasetę wśród publiczności. Mu-

zycy Big Cyc wygrzebali z całego stosu taśm co ciekawsze utwory, nagrali je na nowo i ułożyli we własną muzyczną opowieść.

Co ciekawe, poszczególne utwory poprzetykano archiwalnymi materiałami, pozyskanymi z Instytutu Pamięci Narodowej. Są to nasłuch radiowe, raporty milicyjne, odgłosy demonstracji.

- Widziałem, jak w grudniu czołgi rozwały bramę Stoczni Gdańskiej. Mieliliśmy wtedy po 17 lat i zamiast telefonów komórkowych kamienie w kieszeniach - wspomina wprowadzenie stanu wojennego Krzysztof Skiba we wstępie do płyty.

Każdego, kto sięgnie po „Zadzwońcie po milicję!”, czeka lekcja historii, połączona z muzycznym cyklem „Ocalić od zapomnienia”. Od pierwszego przesłuchania wpa-

dają w ucho „ZOMO na Legnickiej” ze skandowanym refrenem i leniwa „Czarna wołga”. W tekstach przewijają się tematy demonstracji ulicznych, zatrzymań przez SB, stanu wojennego, PRL-owskiego pijaństwa, społecznych dylematów, kpiny z kartkowego systemu.

Oto nauczyciele dostali do ręki kolejną - po „Historii” Elektrycznych Gitar i „Powstaniu Warszawskim” Lao Che - muzyczną pomoc do zainteresowania swoich uczniów meandrami polskich dziejów najnowszych. Jak z niej skorzystać? „Warto przypomnieć, że kultura niezależna w latach 80. to nie tylko spektakle w kościołach czy koncerty bardów w salkach katechetycznych. To był także podziemny, fascynujący obieg rocka” - pisze Skiba. I ma rację. ■



Big Cyc, Zadzwońcie po milicję!,
Universal Music Polska 2011
Nasza ocena ★★★★★

KSIĄŻKI TYGODNIA

1. Danuta Wałęsa, Marzenia i tajemnice
2. Maria Czubaszek, Artur Andrus, Każdy szczyt ma swój Czubaszek. Maria Czubaszek w rozmowie z Arturem Andrussem
3. Umberto Eco, Cmentarz w Pradze
4. Wojciech Mann, Krzysztof Materna,

bestsellery sieci księgarń „Matras”

- Podróże małe i duże, czyli jak zostaliśmy światowcami
5. Stephen King, Dallas '63
6. Szymon Hołownia i Marcin Prokop, Bóg, kasa i rock and roll
7. Iza Michalewicz, Jerzy Danielewicz, Villas. Nic przecież nie mam do ukrycia
8. Vincent V. Severski, Nielegalni
9. George R.R. Martin, Gra o tron